

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spolki. — Redaktor: A. Wamowski.

N<sup>o</sup> 197.

W Poniedziałek dnia 24. Sierpnia.

1840.

## Wiadomości zagraniczne.

### Rossya.

Z Petersburga, dnia 7. Sierpnia.

Radzca poselstwa przy Porcie Ottomańskiej, Radzca Stanu Fuhrmann, powołany został na starszego Radzcę do Ministerstwa spraw zagranicznych.

W obrębie Kolywano-Woskresieńskich zakładów, odkryto w lecie r. z. złotodajny pokład piasku nad rzeczką Tichą, na lewym jej brzegu, mający długości wiorstę jedną i sążni 250; grubości  $\frac{3}{4}$  arszyna, a szerokości 15 sążni. Stąd wypada, że pokład ten obejmuje około 2,806,000 pud. piasku; zawierającego w przecięciu po 1 zlot. 1 dol. złota na 100 pudów, a po przemyciu może wydać do siedmiu pudów, siedmnastu funtów.

### Francya.

Z Paryża, dnia 14. Sierpnia.

Mowa od tronu Królowej Angielskiej podaje gazetom dzisiejszym przedmiot do obszernych rozmowań. Konstytucyonista powiada między innemi: »Zawarty w mowie od tronu paragraf o sprawach Wschodu objawia wartość przyrzeczeń przyjaźni, jakie Lord Palmerston dnia 6. w Izbie ku nam oświadczał. Zdaniem naszym zawsze to było, że skoro o-

pinia publiczna w Anglii politykę Lorda Palmerstona mieni być rossyjską, rząd angielski do przymierza z Francyją wróci w tak związek przyjaźni między obydwojma narodami ściślej się jeszcze skojarzy. To tyle znaczyć miało, że przymierza zgodnie z życzeniem narodu zawarte mocniejsze są od tych, które na zmiennych częstokroć widokach rządu polegają. Zdanie to ściągnęło na nas nienawiść i przesładowanie; ośmielaliśmy się tuszyć sobie, że oświadczenia przyjaźni dla Francyi, składane w Glasgowie, Birminghamie i innych wielkich miastach, na umysł Lorda Palmerstona wpływać będą i go do postępowania, mogącego znowu dobre porozumienie między obydwojma krajami przywrócić, spowodują. W tém przypuszczeniu sądziliśmy, że czynem dokończy pojednania, które słowy rozpoczęt. Wyznajemy, że mowa od tronu nowe rzuca na stan sprawy tej światło. Lord Palmerston dwóch czynów się dopuścił: zawarłszy przymierze z trzema mocarstwami, od Francyi się odstrychnął; a powtóre, nie zawiadamiając o tém Francyi, w formie nawet uchybił. Lord Palmerston słowami cierpkość postępowania swego z Francyją, złagodzić i ośłodzić chciał. Cały świat wszelako teraz wie, że to tylko było wybiegiem; naprawiając słowami branie się swoje, rzeczy nie zmienił. Królowa, po-



dług zwyczajnej formuły, nie powiada, żeby traktat z trzema mocarstwami i Sultanem podpisania miała. Nie wyraża się tak, ponieważ traktatowi temu jeszcze na formalności wymiany ratyfikacji zbywa. Oświadcza jednakowo, że się wspólnie z nowymi sprzymierzeńcami swymi zajmuje środkami, zmierzającymi do stałej pacyfikacji Wschodu. Obwieszcza więc urzędowo przed światem, że Francja z przymierza tego wyłączona — z przymierza zawartego dla rozwiązania pytania, od którego równowaga Europejska zależy. Wszystko więc teraz jasne, udowodnione. Francja w tém sprawie położeniu energiczną i ogólną politykę sobie wytknęła; téj też przestrzegać będzie.

Dziennik Sporów o mowie od tronu bardzo lakonicznie się wyraża: »Słowa Królowej Angielskiej nie mniej ani więcej znaczenia nie mają, aniżeli wśród obecnych okoliczności mieć musiały; nie zmieniają nic zgoła w sprawie już tak zupełnie jasnej.« Gazetę Commerce dyskrecyja gazet wieczornych wielką napawa nieufnością ku stałości Pana Thiersa i zwała ona na niego całą odpowiedzialność. »Pan Thiers (powiada) nie jeden popełnił błąd; niechaj na przyszłe czyny swoje baczną zwraca uwagę. Zawiódł on naród, niczego nie przewidział, niczemu nie zapobiegł. Jego udawany, albo prawdziwy gniew i zdumienie się nagłe zaiste do najosobliwszych i najsmutniejszych zjawisk dziejów współczesnych należeć będą. Dla niego jeden tylko pozostaje środek, aby opinią dobrą o polityce i zdadności swojej ocalić, t. j. jeżeli się z sprawą rewolucyi francuskiej szczerze połączy i krajowi uniesienie z roku 1830 przywróci.«

Czynią przysposobienia, aby fortece leżące nad brzegami morskimi postawić w stanie obrony. Wielu oficerów wydało się w tym celu do wybrzeży. Jakoż tywierdze te w istocie w nader opłakanym stanie. Fossy po części zasypane a przynajmniej połowa bastyonów zniszczona.

W giełdzie krążyła pogłoska, że w Moniforze jutrzejszym wyjdzie postanowienie król. dotyczące zwołania Izby.

Opowiadają tu, że gabinet Hagski wszystkim mocarstwom morskim drugiego rzędu, jako to: Belgii, Danii, Hiszpanii, Sardynii i Szwecyi plan sprzymierza z Stanami Zjednoczonymi zaproponował, aby tą drogą dostąpić uznania zasady, że bandera towarowa zasłania. Twierdzą powszechnie, że poseł Stanów Zjednoczonych w Paryżu Panu Thiersowi oświadczył, że Stany te prawa neutralności jak najściślej przestrzegać postanowili.

Z dnia 15. Sierpnia.

Buletyn praw obejmuje postanowienie król. z d. 5. m. b., stósownie do którego dla Ministra wojny nadzwyczajny kredyt 56,155,250 fr. przeznaczono, w celu pokrycia nadzwyczajnych i nieprzewidzianych wydatków, sprawionych przez powiększenie armii.

Stósownie do wiadomości z Eu, P. Guizot wczoraj stamtąd chciał wyjechać, aby do Londynu na miejsce urzędowania swego powrócić.

W ciągu ostatnich 10 dni około 100,000 sztuk broni zbrojowni w Vincennes do rozmaitych punktów w kraju porozszelano.

Obecne okoliczności — zdaniem Kuryera francuzkiego — rząd spowodują do przywrócenia zwiniętej gwardyi narodowej w Lugdunie, Metz, Chalons i innych miastach. Zważywszy, jakiego ducha gwardye narodowe w tych miastach dowiodły, wypadaloby sądzić, że przynajmniej ten środek do rzędu demonstracyi wojennych należeć nie będzie.

Konstytucyoniści żują urzędowo podaną przez Capitoile wiadomość, jakoby poselstwo Pruskie w Paryżu rzemieślnikom Pruskim w Paryżu bawiącym rozkazało, aby natychmiast Francją opuścili.

Z Nantes, Angers i Laval równocześnie nadchodzą doniesienia o staczanych między żołnierzami i zbiegłymi szuanami utarczkach; chociaż nie wiele krwi dotychczas tam przelano, dowodzi to jednak, że legitymności z obawy wojny korzystają, aby w departamentach zachodnich lud wiejski (szuanów) podburzać.

Anglii.

Z Londynu, dnia 12. Sierpnia.

Kuryer gani ostro odświeżone znówu bajania gazetarzy francuzkich o układach z 1815. roku, o Renie jako granicy Francyi i koalicji przeciw niej, dodaje jednak, że tym wyrażeniem uczucia narodowego zbyt dziwić się nie można, kiedy klasy średnie w Francyi niestety! równie się uwodzić dają niepohamowanej dumie, jak prawdziwy molloch. Przeciwnie sądzi, iż to tylko pogłoską giełdową, co korespondent Paryski gazecie Morning-Post doniósł, że flotta francuzka w Lewancie wyraźny odebrała rozkaz nieuznawania blokady Alexandryi, lecz w razie potrzeby odpierania gwałtu gwałtem. Rachuje na mądrość Ludwika Filipa, która go zapewne wstrzyma od wypowiedzenia wojny 4 mocarstwom.

Na posiedzeniu Izby niższej zajmowano się znówu tak zwanym bilem afirmacyjnym, którym oprócz kwaków innym także oddzielnym sektom zostawia się wolność nie przysięgania przed Sądem, lecz tylko dania potwierdzającej odpowiedzi. Przy głosowaniu



okazała się większość 32ch głosów za dalszém prowadzeniem rozpraw wydziałowych o tym bilu, którego pojedyncze paragrafy następnie przyjęto. Lecz ażeby pozwolenia tego nie nadużywano, każdy chcący z tego korzystać, powinien najprzód oświadczyć dwóm Sędziom skrupuł sumienia przeciw przysiędze i złożyć o swęj moralności świadectwo dwóch osób magistratualnych.

Znowu znalazł się obłąkany człowiek, który koniecznie usiłuje dostać się do Królowej. Mieni się on być Jerzym IV. i oświadcza, że Królowa jest jego żoną, że ją balonem chce zawieźć do nieba w towarzystwie tłumy żołnierzy rzymskich i oddziału konnych grenadierów. Policja go aresztowała.

Z dnia 14. Sierpnia.

Morning Chronicle sądzi, że naukę, jaką Konstytucjonista od Monitora paryskiego otrzymał, przez to tylko na siebie ściągnął, że zawczasie lukę pokoju zapalił; nakażdy przypadek zaś trudno odkryć wielką zbrodnią w wyrazach Konstytucjonisty, jaką Monitor w nich upatruje, jeżeli, jak to i Dziennik sporów uczynił, mowę Lorda Palmerstona za pokojem tętnącą poczytamy. Żeby Lord Palmerston z oświadczeniem wystąpił, iż odstępuje od swych zamiarów i układów 3ch północnych mocarstw, tego z pewnością ani żaden francuzki Minister, ani też dziennikarz, aczkolwiek mocno pragnący, żeby cała Europa przed groźnemi rozkazami Thiersa czołem biła, spodziewać się nie mógł. »Jednakże, dodaje Morning Chronicle, wzajemne obwiniania i jęczące słowa obecnie do niczego nie doprowadzą. Oczekujemy tylko spokojnie odpowiedzi Mehmeda Alego na wnioski czterech mocarstw. Sięle i Kurjer francuzki nastają na rząd, aby się wziął do broni i wojskowe zaął stanowisko. Ale czyliż te dzienniki nie poznają, że, gdyby nawet te cztery mocarstwa, bez ściągnięcia na siebie śmieszności, mogły opuścić drogę, do której się uroczystym zobowiązały traktatem, właśnie takowe pogroźki, zgodę tego rodzaju wstrzymałyby zamiast coby ją ułatwić miały, ponieważ z pytania politycznego zrobiłyby pytanie honoru i godności narodowej? Jednakże, jeżeli cztery mocarstwa po gruntownej rozważce uchwałyły, w jaki sposób postąpią sobie z Mehmedem Alim, rozkazy Pana Thiersa na ich postanowienie najmniejszego nawet wpływu wywrzeć nie mogą. Droga ich jest iawna. Jeżeli Francya ma własne zamiary, jakie nad niezawisłość Turcyi przenosi, to jest inną rzeczą; a jeżeli zamiary takowe przyznane zostaną, pytanie to nową przybierze postać. Dotąd zaś nie ma nic takiego, z czego by do-

wód czerpać miano, że Francya nie podziela już więcéj dawniej w uroczysty sposób przez siebie objawionego zdania, iż jest rzeczą największej wartości dla równowagi europejskiej, aby niepodległość i całość państwa ottomańskiego utrzymał.« — Ministeryalny dziennik wieczorny Globe nie umieścił sam żadnych uwag nad artykulem Monitora paryskiego, i przestaje na doniesieniu o tém, o czém go jego korespondent paryski uwiadomił. Ten zaś sądzi, iż mimo wszelkiego krzyku po dziennikach żaden rozumny człowiek o wojnie nie myśli, i że spadanie papierów na giełdzie jedynie jest skutkiem stanu samej giełdy i kilku bankructw. Takowe zaś zmiany trwać będą tak długo, jak długo przygotowania do wojny potrwałą. »Jednakże, dodaje, nawet małoznaczne przyznanie z strony czterech mocarstw, przyznanie, dostateczne jedynie do zabezpieczenia godności gabinetu francuzkiego, nie naruszając w niczém turecko egipskiego pytania, będzie wystarczającém do przytłumienia wszystkich pogłosek wojennych.« Torysowski Standard zgadza się z tém zdaniem Monitora paryskiego, że oświadczenia Lorda Palmerstona nie są dostateczne i sądzi, że wiadomość o uspokojeniu Syryi, zamiast Francją uspić, jeszcze ją do większych zachęci uzbrojeń. Jednakże mniema i ten dziennik, że główne niebezpieczeństwo polega nie na uzbrojeniach, lecz na wywołanych przez nie krzykach dziennikarzy francuzkich, które zdaniem jego bardzo łatwo francuzkich oficerów morskich na Wschodzie skłonić mogą do jakiego kroku przeciw Anglikom, któryby do otwartej mógł doprowadzić wojny. Ze uzbrojenia francuzkie same przez się nie bardzo są zatrważające, starał się wczoraj Standard udowodnić w jednym artykule, w którym porównywał siłę morską francuzką i angielską pod względem liczby na okrętach kupieckich służących majtków. Liczbę majtków na kupieckich okrętach francuzkich podaje w tym artykule na 27,000, a liczbę do służby wojennej zapisanych majtków na 35,000, podczas gdy Anglia na samych okrętach kupieckich 125,000 do 150,000 ludzi posiada. Globe w jednym, temu samemu przedmiotowi poświęconym artykule, podaje liczbę do służby morskiej zdalnych ludzi w razie potrzeby nawet na 300,000, z pomiędzy których przynajmniej dostateczną wybrać można liczbę bez uszczerbku dla okrętów kupieckich. Co się okrętów wojennych francuzkich i angielskich dotyczy, obliczył Globe liczbę angielskich obecnie w istocie uzbrojonych okrętów na 22 liniowe, 29 fregat, 87 mniejszych okrętów i 69 balów parowych, do czego jeszcze odwódt z 15 o-



okrętów liniowych i 11 fregat przychodzi, podczas gdy Francya tylko uzbrojonych i w odwodzie 15 okrętów liniowych, 22 fregaty, 33 mniejsze okręty i 30 okrętów parowych posiada. Liczbę rozebranych lub w budowie będących i do żeglugi zdalnych okrętów podaje Globe dla Anglii na 70 okrętów liniowych, 56 fregat, 252 mniejszych i 11 okrętów parowych, a dla Francyi tylko 25 liniowych, 28 fregat, 93 mniejszych i 10 parowych. Liczbę w służbie będących majtków angielskich podaje na 37,165, a na francuzkich 22,464.

Z dnia 15 Sierpnia.

Globe wyraża w swoim artykule gieldowym: „Znaczne zniżenie się kursów wszystkich papierów skarbowych francuzkich powinno Pana Thiersa i kolegów jego przekonać, że jakkolwiek demonstracye ich może motłochowi rewolucyjnemu się podobają, kapitalisci jednak i wyższe stany ludności niemi się brzydzą. Im prędzej tedy kroki swoje cofnie, tem rozumniej zrobi. Co się nas dotyczy, nigdyśmy się po tych śmiesznych demonstracyach nie spodziewali jakiego zlego.”

Belgia.

Z Bruxelli, d. 14. Sierpnia.

W zeszłą niedzielę Biskupi Belgijscy roczne swe odbyli zgromadzenie w Mechlinii, aby się nad dobrem kościoła naradzać. Nuncyusz Papieski, Monsignore Fernari, obradom tym był obecny. Słychać, że kongregacyja francuska dla kształcenia misyjonarzy dla innych części świata, mająca siedlisko swoje w Picpus pod Paryżem, oddział wychowawców do Löwen przyśle, aby tam teologiczne nauki swoje kończyli. Zakupiono w tym celu w Löwen kilka domów. Liczba tych wychowawców wynosić ma około 60. — Drugi oddział przybędzie do Nivelles, w prowincyi Brabant, gdzie Jezuitci kollegium mają, aby tam przedwstępne pobierać nauki. Belgia dotychczas nie miała własnych zakładów do kształcenia misyjonarzy, chociaż corok prawie kilku Belgijszyków, otrzymawszy swoje wyświęcenie na księży, trudnemu powołaniu nawracania ludów dzikich się poświęcało, udając się po większej części do Ameryki północnej, gdzie usiłowania ich pomysłny uwieńczał skutek.

Niemcy.

Z Darmsztadtu, dnia 9. Sierpnia.

N. Cesarzowa Wszech Rossyi, wyjechała stąd w dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano. Xiężniczka Marya, łącznie z dziedzicznym Xięciem i swoim rodzeństwem, towarzyszy N. Pani. Rozczulające było pożegnanie w w domu rodzinnym. Publiczność, licznie na placu zamkowym zgromadzona, wydawała

okrzyki pozdrowienia i pożegnania. N. Cesarzowa, JCW. Wielką Księżniczką Olga i Xiężniczka Marya, nocować będą w Fuldzie, stamtąd na kilka tygodni udadzą się do Fischbach w Szląsku, a następnie puszcza się w podróż do Petersburga.

Z Goty, dnia 10. Sierpnia.

Przez nasze miasto przejeżdżała dzisiaj N. Cesarzowa Rossyjska z JCW. Wielką Xiężniczką Olga i Xiężniczką Maryą Hesską i Nadreńską, narzeczoną JCW. Cesarzowiczą Następcy tronu.

Egipt.

Dziennik sporów w obejmuje następujące pismo z Alexandryi z dnia 26. Lipca: „Skoro przy obecnym położeniu rzeczy konferencye do niepomysłnego dla roszczeń Mehmeda Alego wypadku doprowadzą, wojna powszechna niezbędnym tego będzie skutkiem; bo za najpierwszą demonstracyą mocarstw rewolucyja na korzyść Wicekróla wybuchnie, który rzecz do ostateczności doprowadza. Przekonany dostatecznie o potędze i geniuszu swoim, nie ustąpi przeto zabiegom Lorda Ponsonby i Reszyda Baszy. Po powrocie Sami Beja oficerowie i osada floty tureckiej oświadczyli, iż nie chcą więcej do Konstantynopola wracać ani się poddać Reszydowi Baszy, który się stał narzędziem do wytopienia Izlamizmu. Mehmed Ali chwytła się najdzielniejszych środków obrony; może Ibrahim Basza albo inny dowódzca Wicekróla Gubernatorem Azji mniejszej mianowany zostanie. Konstantynopol w niebezpieczeństwie; nowości Europejskie przez Reszydą Baszę zaprowadzone, nawet w armii samej wielkie wznieciły nieukontentowanie, tak dalece, iż reformator ten uznał się w konieczności przywołania Albańczyków do stolicy, aby tam sprawowali służbę policyjną, od której wojsko regularne uwolnić musiano. Osoby, na które się spuścić nie mógł, na wygnanie skazano. Dywan bez najmniejszej podpory. — Powstanie w Syrii zupełnie przytłumione; górale broń swoją Emirowi Beszir zwrócili, który wszystkich krewnych swoich i wielu Szejków, co w buncie udział mieli, do St. Jean d'Acre na galery posłał. Wyprawione do Syrii wojsko, 16,000 liczące, obozuje nad brzegami od Acre aż do Latakiah i pozostanie tam aż do ukończenia spraw turecko-egipskich.

Z Alexandryi, dn. 27. Lipca.

(Gaz. południowo-franc.) — Cel missyi Pana Periera ciągle jeszcze tajemniczą; gloszą przecież, iż mu polecono spowodować Wicekróla do zmodyfikowania kilku warunków swoich, aby gabinet francuzki naprzeciw surowemu traktatowi Londyńskiemu inny mógł postawić,



w którymby Mehmed Ali nieco z tonu spuścił. Wszakże i na tak przyjacielskie wezwania Basza okazywał wielką nieugiętość, odpowiadawszy raz na zawsze, że bezpośrednio z Portą układać się chce. Wszakże po powrocie Sami Beja z Konstantynopola, Basza dowiedziawszy się, że Lord Ponsonby nawet w obecności posłańca Egipskiego oświadczył, iż Anglia Mehmeda Alego do zwrotu Syrii przymusi, zmienił nieco swój sposób tłumaczenia się i oświadczył chęć wydania floty tureckiej, nie oznaczając jednak terminu, kiedy? — To tylko PP. Perier i Cochelet na nim wymogli, że amunicję do Syrii posłać zaprzestali. Za radą ich nie rozpocznie zaczepnych działań, lecz zajmie tylko wszystkie ważniejsze punkta w Syrii. Być jednak może, że wiadomość o zawarciu traktatu Londyńskiego i na postanowienie jego względem zwrotu floty wpływać będzie.

### S y r y a.

O najnowszych wypadkach w Syrii donosi Dostrzegacz Austriacki z listów z Alexandryi z d. 23. Lipca: »Odebraliśmy nowe raporty z Damaszku i Tripoli z d. 12., a z Beirutu aż do d. 20. m. b. W pierwszych żadnej zgola nie ma wzmianki o ogłoszonej przez Baszę pacyfikacji prowincyi Tripoli i Balbeck, lecz przeciwnie donoszą, że ciągle zachodzą utarczki między powstańcami i wojskiem Egipskiem, które gdziekolwiek wieść chrześcijańską zajmie, najokropniejszych tam się dopuszcza bezprawii. W Beirucie i okolicach nastąpiły wydania broni, ale mimo to wsie takowe podobnej uległy klęsce, jak gdyby szturmem wzięte były. Kobiety, dzieci, starców i chorych bez litości w pień wycinano, domy ich palono a kościoły łupiono i niszczone. Sprzęty kościelne, ornaty duchownych na rynku przez Albańczyków, co im się urągali, publicznie sprzedano, a księża zamordowani zostali. Rozbrojenie mieszkańców Deir-el-Kamar potwierdza się; nie zdaje się jednak być skutkiem zwycięstwa Osmana Baszy, lecz raczej usiłowań Emira Beschir. Oprócz wspomnianego miasta jeszcze czternaście wsiów tej prowincyi (Skuf) broń złożyły przyrzekło. Na tém się też kończy wszystko, co o powodzeniu oręża Egipskiego w Syrii głoszone. Będąc w posiadaniu Deir-el-Kamar, mogły Osman Basza w połączeniu z Emirem Beschir powstańców z trzech zachodnich prowincyi łatwo wyparować; ale wojsko Egipskie przez niesłychane okrucieństwa oburza lud powszechnie i im dalej postępuje, na tém zaciętszy natrafia opór. Powstanie w Ledszii Mehmed Ali ukazaniu się

Anglików przypisuje. Dokłada on wszelkiej usilności, aby rozprzestrzenił mniemanie, że powstanie już całkiem przytłumione; powiada między innemi, że Emir Beschir do Beirutu przybył, aby się z Abbasem Baszą rozmówić, podczas kiedy z doniesień z Beirutu z dn. 20. m. b. wynika, że przeciwnie ten ostatni do Bet-el-Dyr (miejsca pobytu Emira) pojechał, skąd zapewne do Ledszii się uda.

### Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzęd. Król. Regencyi w Poznaniu z d. 18. Sierpnia obejmuje między innemi doniesienie, że jarmark w Ostrzeszowie, wyznaczony na d. 14. Września r. b., odłożony został na dzień 17. Września; następujące doniesienia o chorobach bydłowych: Pomiędzy owcami w folwarku Marianowskim i w Gortanowie powiatu Poznańskiego wybuchła ośpica; zaczęła miejsca rzezone dla owiec, wełny, ostrój paszy i mierzwy zamknięte zostały; Po ustaniu ośpicy owczej w Roduchowie powiatu Wschowskiego i pomiędzy owcami na folwarku proboszczewskim w Pobiedziskach powiatu Sreńskiego, przepisane środki czyszczenia zostały wykonaniem i kordon zniesionym; — obwieszczenie tyczące się polowania naganką w dni niedzielne i świąteczne; — następujący przedmiot cenzuralny: Wolno przedawać: 1) O zarazie bydłowej J. Lewandowskiego. Warszawa 1840. 2) Pieśni ludu Krakowskiego. Kraków 1840. 3) Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy Kraszewskiego, 2 tomy. Wilno 1840. 4) Książka do nabożeństwa dla młodzie. Wilno, Warszawa i Poznań 1840. 5) Muzeum śmieśności, czyli wybór karykatur Paryżkich. 2 zeszyty. Warszawa 2840. 6) Dzieła Wiliama Szakspeare, tłum. przez Ige. Kefalińskiego, 1 tom. Wilno 1830. 7) Literatura i Krytyka, 2 tomy. Wilno 1840. 8) Teatra Warszawskie, 3ci oddział Nr. 8. Warszawa 1840. 9) Upominek ciotki. Warszawa 1840. 10) Gospodarstwo wiejskie przez M. Oczapowskiego, 28 zeszyt. Warszawa 1840. 11) Loterya geograficzna, 18 kart. Warszawa, bez roku. 12) Życie Napoleona, 2 zeszyty. Warszawa 1840. 13) Obraz bibliograficzny literatury i nauk w Polsce przez Prof. Ad. Jochera, 3ci zeszyt 1go tomu. Wilno 1840. 14) Obraz myśli mojej na pamiątkę żonie i dzieciom, część 2. Wilno 1839. 15) Wizerunki i roztrząsania naukowe, 2gi nowy poczet, zeszyt 6 do 12. Wilno 1839. 1840. 16) Duch kuracyi Grefenbergskiej. Kraków 1840; — i następujące kroniki osobiste: Aptekę w Nowym Tomysłu, która należała do aptekarza Ottona



Kliche, kupił burmistrz i aptekarz pierwszej klasy Edward Weiss w Brójcach. Pan dzierżawca wieczysty i porucznik Nehring w Sokolnikach potwierdzony dla powiatu Wrzesińskiego agentem głównej dyrekcji towarzystwa zabezpieczenia ruchomości od ognia w Szwed. Kandydat teologii Wilhelm August Reuss otrzymał pozwolenie do założenia szkoły prywatnej w Buku.

— Uplłyniony miesiąc Lipiec odznaczał się i u nas niepomyślnem i niestatem powietrzem. Temperatura tak się nagle zmieniła, że często po dotkliwie zimnym poranku gorące popołudnie następowało. Termometr stał najwyższy d. 31, w południe o godzinie 12 w cieniu + 20°; najniższy d. 10, z rana o godzinie 8 + 10°. — Zmienne to powietrze nienajpomyślniej wpływało na zdrowie ludzkie, a szczególnie rumatyczne choroby były skutkiem jego. Także febrы gastryczne nerwowe nie należały do rzadkich zjawisk, ale śmiertelność zwyczajnej nie przechodziła miary. — Dnia 10. zabił piorun w Lewach, powiatu krobkiego przy grabieniu siana włodarza Krystyana Gorskiego i syna gospodarza Andrzeja Lorka, który pod kupą siana przytulku przed deszczem szukał. Przez różne nieszcześliwe przypadki 10 ludzi życie utraciło, a między tymi syn młynarza Durzewskiego z Żerkowa, powiatu wrzesińskiego, który dostawszy się na wiatrak między zęby koła, zmełł się, dalej ceglarnik Kelm w Nowym Świecie, powiatu Kościankiego, który, ukąszony latem z. r. przez psa wściekłego, dopiero d. 31. Lipca wśród najstraszliwszych boleści na wodowstręt umarł. Prócz tego utonęło 11 osób a 6 popełniło samobójstwo. — Różne pożary obróciły w perzynę 22 domy, 20 chlewów i 17 stodół. W Gorazdowie, powiatu wrzesińskiego, uderzył piorun w owczarnię, w której się 295 owiec P. Modlikowskiemu spaliło. — Sprzęt oziminy prawie całkiem ukończony i chociaż jeszcze teraz stanowczo o nim sądzić nie można, zdaje się oczekiwaniom rolnika odpowiadać. Jarzyny natomiast w ogólności nie najpomyślniej stoją. Kartofle przyszły w skutek kilku żyznych deszczy znacznie do siebie. — W żydowskiej gminie w Rawiczu zawiązało się towarzystwo do wyposażenia ubogich paniem przy ich zamęściu, który to cel osiągają przez regularne składki, kolekty na weselach i zebrane pieniądze za dary i roboty członków towarzystwa. — Miasto Sierakowo otrzymało przejrzaną ordynacyą miejską i do zaprowadzenia téjże już potrzebne poczyniono przygotowania. — Dnia 15. z. m. obchodzono uroczystość w Wschowie jubileusz pięćdziesięcioletniej służby, ustanowionej

przy szkole ewangelickiej Nauczyciela i Kantora Samuela Effenbergera, przy której to sposobności wręczył mu Radzca Ziemiański nadaną mu przez N. Króla powszechną ozdobę honorową. — Liczba obecnie w domu poprawy w Kościanie znajdujących się na poprawie osób wynosi 209, a tém 74 więćci, niż na początku roku. — Stósunki graniczne z Królestwem polskiem nie tylko z powodu uciążliwości, jakich handlem trudniące się osoby z strony polskich władz granicznych doznają, tamują handel, ale nadto stósunki takowe zagrażają bezpieczeństwu własności tutejszostronnych nad granicą mieszkających posiadzieli ziemi. I tak tutejszostronne dominium Kuchary, którego łąki aż do granicy polskiej dochodzą, chciało właśnie kazać znościć zgrabione siano, gdy dziedzic dóbr Pan S. z Polski, którego grunta z gruntami kucharskimi graniczą, rzucił się na czele licznego, do napadu gotowego, orszaku na ustwione styrtы siana, takowe gwałtem zajął, siano na wozy pokłasił i do swego folwarku odwieść rozkazał. Z powodu tego nieprawego czynu uczyniono już potrzebne kroki u polskiego rządu gubernialnego w Kaliszu. — Mieszkająca w Pechlęge, powiatu babimostkiego, wdowa Katarzyna Karge urodzona Wilchowska, dożyła w zeszłym miesiącu 100 lat. Staruszka ta jest jeszcze rzeska i dobrze widzi i słyszy; ubóstwo mocno jej dokucza.

(Z Tyg. Peters.) — Nowe dzieła. Z przyjemnością odebraliśmy tu, „Numizmatykę krajową“ dzieło napisane przez P. Kazimierza Władysława Stężyńskiego, — Bandtkiego wyszłe w Warszawie w drukarni Glücksberga roku 1839 — 1840, we 2 tomach ćwiartkowych. Niemożna z obojętnem uczuciem patrzeć na to dzieło, którego Autor niejako dziedzicznym prawem sięga po palmę historycznej chwały. Wieleż to piśmiennictwo polskie winno téj familii naukowej, która tak niepospolite miejsce zajmuje w dziejach odrodzonej literatury polskiej, a pracami Jerzego Samuela rozjaśnionej w pomroce pierwotnego życia społecznego i umysłowego Polaków. Oo czasu dzieła uczonego Czackiego o Litewskich i Polskich prawach, w którym pierwsze wiadomości o numizmatyce krajowej rzucone zostały; dopiero P. Bandtkie systematycznie i z całą rozciągłością ułożył to dzieło do rzędu źródeł historycznych należące. Co za ciekawy zbiór numizmatów polskich. Czacki przy troskliwości swojej zaledwie mógł zebrać i opisać 215 sztuk dawnych monet; Bandtkie, korzystając z późniejszych odkryć i zbiorów znakomicie powiększył takowe, gdyż



monety średnich wieków (o których Czacki zaledwie dotknął) poczynające od dziesiątego wieku, czasów Bolesława Chrobrego, zajmując pięć tablic, mieszczą sztuk 77; a następnie od Kazimierza Wielkiego po rok 1835, na tablicach 75, obejmują sztuk 831. — Tak więc od czasów Czackiego przybyło wizerunków i opisów monet krajowych, nieznanomych pierwsi całej powszechności sztuk 693, zwłaszcza najrzadszych i najinteresowniejszych exemplarzy. Dzieło więc to P. Bandtkiego nie tylko miłośnika numizmatyki i starożytności, ale każdego lubownika dziejów i rzeczy krajowych, zajęć koniecznym powinno. Coż dopiero mającemu lub chcącemu czynić zbiór numizmatyki krajowej, staje się nieodzowną potrzebą, tak dalece poznania i systematycznego ułożenia, jako też ze względu umieszczonej cen amatorskich, dla zastósowania się w nabyciu monet. Dołączył oraz autor spis Podskarbnich wielkich Koronnych i Litewskich i rycinę ich herbów, dla rozeznania takowych na numizmatach; dwie zaś tablice ewaluacyi nauczają o wewnętrznej ich wartości w stosunku do teraźniejszych monet. Nadto umieszczeniem kilku przywilejów Królewskich rzuca historyczne światło na tak ważną gałąź dziejów i przemysłu ówczesnego. Lecz jeżeli z ukontentowaniem podajemy wiadomość o wyjściu tak szacownego dzieła, kogoż nieucieszy doniesienie że P. Bandtkie, nieprzystając na teraźniejszej tak zaszczytnej pracy, w załączonym przy drugim tomie uwiadomieniu, oświadczył zamiar wydania jeszcze z rycinami Historji Numizmatyki Krajowej i wzywa miłośników starożytności, aby raczyli w razie okazania się, nadsyłać mu, dokładne rysunki lub odciski monet w dziele teraz wzmiankowanem nieznajdujących się, dla umieszczenia onych przy wydaniu Historji Numizmatyki. Spodziewać się przeto trzeba że dzieło P. Bandtkiego poszukiwanem zostanie; jak równie że wezwanie wystuchaniem będzie; „bo kogoż nie wzruszy pamięć upłynionych czasów i dowodna starożytność.“ — Krzemieniec, dnia 10. Lipca 1840 roku.

Samuel Nowoszycki.

Niektóre podania statystyczne o Galicyi w roku 1840. — Ludność Galicyi w roku bież. 1840 dochodzi 4,763,661 głów. W tej liczbie jest 2,335,553 płci męskiej, a 2,428,108 żeńskiej, czyli na każdych 100 męszczyzn przypada niemal 104 kobiet. W roku 1834 ludność Galicyi wynosiła 4,376,744 głów, w r. 1737 zaś 4,563,090 głów, a więc od roku 1834 do 1837 przybyło 186,347 głów; zaś od r. 1837 do 1840 przybyło 200,571 głów. W ostatnich tedy trzech latach ludność względnie

uważana szybszym postępowała krokiem, niżeli w trzech poprzednich. Duchownych liczy Galicya 4783, Szlachty 32,212; (przeszło czwarta część tej liczby znajduje się w obwodzie samborskim, a najmniej w wadowickim, bo tylko 312.) Urzędników i honoracyjorów 5385, Akademików, artystów, fabrykantów, rzemieślników i ich uczniów 1935. — We względzie wyznań religijnych znajduje się wyznania rzymsko-katolickiego 2,094,443, greckounickiego <sup>1)</sup> 2,077,995, grecko nieunickiego <sup>2)</sup> 269,327, ormańskiego <sup>3)</sup> 5773, ewangelickiego 28,128, reformowanego 1892, Menonitów 226, Filiponów <sup>4)</sup> 2258, Karaimów <sup>5)</sup> 254, Żydów 283,345. Tych ostatnich, to jest Żydów od r. 1834 do 1837 przybyło 11,908, zaś od r. 1837 do 1840 24,495. W ostatnich tedy trzech latach ludność żydowska względnie uważana postąpiła prawie dwakroć szybszym krokiem, niżeli w trzech poprzedzających. — Domów jest w Galicyi w r. 1840 687,396, w roku 1837 było 676,619, a więc w ostatnich 3ch latach przybyło 10,777. — Stan liczby bydła jest w Galicyi w r. 1840 następujący: koni 562,187, wołów 563,145, krów 1003592, owiec 1456170. Z obliczenia w r. 1837 skutecznego okazuje się, iż w ostatnich trzech latach powiększył się stan koni o 40,802, wołów o 20,828, krów o 50,393, a owiec o 224,503. (Według tej liczby owiec produkcja wełny w Galicyi w roku 1840 powinna wynieść do 30,000 cetnarów. Ze zaś w powyższej liczbie owiec przyjąć należy iż jest 800,000 merynosów, a zatem samej wełny uszlachetnionej, powinno być połowę całkowitej produkcji krajowej.

Męczeństwo X. Marchand. (Wyciąg z listów XX. de la Motte i Marelle: Apostolskich Missyonarzy w Kochinchynie). *Annales de la foi.* — X. Marchand urodził się we wsi Passavant blisko Besoul, w diecezji Besançon; wyjechał z Francji 1820 r. odebrawszy przeznaczenie do niższej Kochinchiny. Kiedy prześladowanie wybuchło, on jeden z missyonarzy europejskich w tej części missyi, wzbraiał się na chwilę przed burzą schronić, i ukrywał się w nadziei zapewnie, że spokojność znowu powróci, jak sobie też wrożyli niektórzy ślachtetnie myślący chrześciance. Jaskinie i bory były dlań nieraz ucieczki miejscem. Tymczasem wybucha w tej prowincyi niedaleko stolicy wojna domowa. Dwóch zniechę-

1) Tego wyznania nie masz w obwodach wadowickim, bocheńskim i tarnowskim.

2) Prawie tylko na Bukowinie.

3) Najwięcej w obwodzie kołomyjskim, a potem w stanisławowskim.

4) Li tylko na Bukowinie.

5) Najwięcej w stanisławowskim obwodzie,



conych oficerów Nghiem i Khoi, zbuntowawszy mieszkańców, opanowali wiele miejsc warownych, a między innemi dawną stolicę Gia-Dinh; lecz gdy nieporozumienia zaszły między niemi samemi, poddał się Nghiem ze znakomitą częścią swego wojska Królowi. Khoi, który sam jeden nie był w stanie stawić oporu na płaszczyźnie, cofnął się do Giadinh, gdzie cytadelę obwarowawszy, zdołał się do Września 1833 r. przeciw wojsku, które go oblegało, opierać. Korzystali Siamczykowie z rozruchów i przedsięwzięli napad na krainę Anamitydą. Lecz skutek napadu był ten, iż znaczną część Kochinczyków, a między niemi także Pana Régereau, niektórych Xięży z ich uczniami, i około 50 chrześcijan z sobą jako jeńców uprowadzili. Co się tycze X. Marchand, ten popadł w ręce powstańców. Ci w nadziei zapewne wzmocnienia swęj partyi, przez zjednanie sobie chrześcijan, dozwolili im publicznie odbywać nabożeństwo. Z tego pozwolenia korzystał X. Marchand. — Zresztą szczegóły jego historyi przez ciąg tego czasu, są całkiem nieznanymi. Wszelki związek listowny przez, te półtrzecia roku, był całkiem przecięty. W tém Khoi podczas oblężenia zachorowawszy umiera; lecz jego zwolennicy nie przestali bronić się zacięcie. Nakoniec Król w r. 1835, kazał ostatni szturm na warownią Gia-Dinh przypuścić i ten się udał pomyślnie; warownia zdobyta została; znajdowało się w niej około 1200 ludzi, którzy wszyscy, wyjąwszy sześciu, o których zaraz mówić będziemy, w pień wyrznięci zostali. Wielką sprawiła radość dla Minh-Mechysta wiadomość. Utracił on przy innych szturmach tego miejsca wiele ludzi, lecz z obecnym zwycięstwem wszystko poszło w niepamięć. Zarowano podatki i amnestya za resztę wyroków została ogłoszoną; wszystko miało się oddać radości. Jako Europejczyk i misyonarz naturalnie musiał się X. Marchand po wzięciu Gia Dinh w mnóstwie jeńców odszczególnić.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

**Księgarnia Braci Szerków**  
w Poznaniu przy rynku pod № 77. odebrała powszechnie ulubionych  
«Powieści Wielko-Polskie» przez R. W. Berwińskiego Tom I.

**Aukcja koni.**

Dnia 25. Września r. b. przed południem o godzinie 9. ma w Poznaniu pewną ilość wybrakowanych krajowych ogierów stadnych tutejszej koniuszki, jako też kilka klaczy do stada i 3½ letnich klaczy tutejszego przychowku za gotową zaraz zapłatą w pruskiej monecie

najwięcej dającym być przedanych. O bliższych warunkach dowiedzieć się i konie w ich stanowisku dniem przed aukcją w Poznaniu oglądać można.

Sieraków, dnia 10. Sierpnia 1840.

Król. Pruska Poznańska stadnina krajowa.

Donoszę niniejszem, iż z dniem dzisiejszym złożyłem posadę Generalnego pełnomocnika Hrabi Mikołaja Mielżyńskiego na Karczewie i oddałem temuż udzieloną mi plenipotencyą generalną i specyalną; iż w ogólności od dzisiaj jego interesami więcej się nie trudnię.

Karczewo, dnia 20. Sierpnia 1840.

Filip Sandberg.

**Kurs giełdy Berlińskiej.**

Dnia 20. Sierpnia 1840.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizną
Oblig. długu państwa . . . . .	4	104	103½
Pr. ang. obligacye 1830. . . . .	4	103½	—
Oblig. premii handlu morsk. . . . .	—	77½	76½
Oblig. Kurmarchii z bież. kup. . . . .	3½	103½	—
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt. . . . .	3½	103½	—
Berlińskie obligacye miejskie . . . . .	4	103½	103½
Królewieckie dito . . . . .	4	—	—
Elbląskie dito . . . . .	3½	100	—
Gdańskie dito w T. . . . .	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne . . . . .	3½	102½	102½
Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	106
Wschodnio-Pr. listy zastawne . . . . .	3½	—	102½
Pomorskie dito . . . . .	3½	104	103½
Kur- i Nowomarch. dito . . . . .	3½	—	104
Szląskie dito . . . . .	3½	103½	103½
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No-wej- Marchii . . . . .	—	—	95
Złoto al marco . . . . .	—	210½	209½
Nowe dukaty . . . . .	—	18	—
Frydrychsdory . . . . .	—	12½	12
Inne monety złote po 5 talarów . . . . .	—	8	7½
Disconto . . . . .	—	3	4

**Ceny targowe w mieście Poznaniu.**

	Dnia 21. Sierpnia 1840. r.	
	od Tal. sgr. fen.	do Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel . . . . .	2 10	2 12 6
Zyta . . . . .	1 6 3	1 9 9
Jęczmienia dt. . . . .	— 24	— 25
Owsa dt. . . . .	— 25	— 26 3
Tatarki dt. . . . .	—	—
Grochu dt. . . . .	—	—
Ziemiaków dt. . . . .	— 13	— 14
Siana cetnar . . . . .	— 21	— 22
Słomykopa . . . . .	4 15	4 20
Masła garniec . . . . .	1 20	1 22 6
Spirytusu beczka . . . . .	19 15	— 20 15